



FUNDACJA
BATOREGO

Argumenty

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

17 marca 2026

Argumenty #80

Dezinformacja rośnie w „silosach”

Debata o dezinformacji w Polsce najczęściej koncentruje się na treściach: fałszywych informacjach, manipulacyjnych narracjach czy działaniach zagranicznych aktorów. Tymczasem



jednym z największych problemów nie jest sama dezinformacja, lecz sposób, w jaki instytucje próbują na nią odpowiadać. A raczej – sposób, w jaki robią to osobno.

Dezinformacja przyjmuje różne formy. Jedną z nich są działania państw trzecich; inną wykorzystywanie jej polityce wewnętrznej: jest używana np. w sporach partyjnych. Sięga się po nią, by mieć wpływ na życie społeczne, np. uderzając w konkretne grupy. Dezinformacja ma wpływ na gospodarkę czy na stan zdrowia obywateli i obywateli. Coraz częściej jest też wzmacniana przez technologie, w tym algorytmy i narzędzia generatywnej sztucznej inteligencji. Wprawdzie mechanizmy w tych obszarach są różne, jednak ich skutki pozostają podobne – następuje erozja zaufania do instytucji, mediów i ekspertów, destabilizacja debaty publicznej i ograniczenie podejmowania decyzji w oparciu o fakty.

Właśnie temu systemowemu wymiarowi problemu jest poświęcone opracowanie [Koordinacja zamiast silosów. Przetamywanie barier we współpracy na rzecz przeciwdziałania dezinformacji](#). Stało się ono punktem wyjścia do okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli administracji publicznej, organizacji społecznych i środowisk eksperckich, zorganizowanego w trakcie konferencji 18. Forum Gospodarczego TIME (FGTime 2026). Podczas tej dyskusji zaproponowano szereg konkretnych mechanizmów lepszej koordynacji działań.

Po pierwsze, potrzebujemy realnej koordynacji działań w administracji publicznej. Elementy polityki przeciwdziałania dezinformacji znajdują się dziś w różnych instytucjach – od bezpieczeństwa narodowego, przez dyplomację, po cyfryzację czy edukację. Każda działa we własnym zakresie, co naturalne, ale jednocześnie utrudnia to wymianę informacji i spójność komunikacji. Bez mechanizmu integrującego analitykę reagowanie operacyjne i komunikację strategiczną państwo będzie działać głównie reaktywnie.

Po drugie, konieczne jest stworzenie trwałych mechanizmów współpracy między administracją a organizacjami społecznymi. W Polsce działa wiele podmiotów zajmujących się *fact-checkingiem*, analizą narracji czy edukacją medialną. Ich kompetencje mogą znacząco wzmacniać działania państwa. Współpraca ma jednak często charakter incydentalny i projektowy. Tymczasem odporność informacyjna wymaga stałych platform dialogu, jasnych zasad współdziałania i regularnej wymiany informacji.

Po trzecie, przeciwdziałanie dezinformacji powinno być traktowane jako element szerszej polityki wzmacniania odporności społecznej. Oznacza to inwestowanie w edukację medialną,

rozwój kompetencji analitycznych oraz wsparcie dla niezależnych ośrodków badawczych i organizacji społecznych.

Największym zagrożeniem nie jest pojedyncza fałszywa narracja, lecz utrwalona fragmentacja działań. Jeśli chcemy skuteczniej przeciwdziałać dezinformacji, musimy najpierw przełamać „silosy” – instytucjonalne, sektorowe i komunikacyjne. Odporność informacyjna nie jest bowiem zadaniem jednego resortu ani jednego środowiska. To wspólna odpowiedzialność państwa i społeczeństwa obywatelskiego.



Samorząd nie jest od wydawania gazet

Z projektu ustawy wdrażającej Europejski Akt o Wolności Mediów (EMFA) usunięto kluczowy zakaz prowadzenia działalności medialnej przez samorządy. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wciąż analizuje uwagi z konsultacji, a projekt ma trafić do Sejmu przed wakacjami 2026 roku. Dlaczego przywrócenie tego zakazu jest niezbędne?

Po pierwsze, rolą mediów w demokracji jest rzetelne informowanie i kontrola władzy. Redakcje finansowane i nadzorowane przez urząd z natury nie mogą pełnić tej funkcji. Zamiast być strażnikami demokracji, stają się – jak zauważa Paweł Kubicki w [tekście](#) na blogu Fundacji Batorego – jedynie „PR-owcami władzy”.

Po drugie, niezależna prasa lokalna porusza tematy niedostrzegane ze stolicy, budując fundamenty społeczeństwa obywatelskiego. Od lat te media są osłabiane z jednej strony przez rozmaite clickbaitowe platformy internetowe, ale z drugiej strony – właśnie przez nieuczciwą konkurencję ze strony tytułów samorządowych, co prowadzi do zaniku sfery publicznej w małych i średnich miejscowościach.

Po trzecie, wydawanie prasy przez samorządy narusza konstytucyjną zasadę pomocniczości (subsydiarności). Jednostki samorządu terytorialnego powinny podejmować tylko te zadania, których nie mogą zrealizować sami obywatele czy tworzone przez nich organizacje.

Prowadzenie działalności medialnej i konkutowanie o przychody reklamowe z niezaleźnymi wydawcami jest jawnym zaprzeczeniem tej zasady.



Wspólny rynek filantropii w Europie?

W Unii Europejskiej działa ponad 175 000 organizacji filantropijnych, przekazujących rocznie 76 miliardów euro w darowiznach (zob. [Philea](#)). Wszystkie one pełnią kluczową rolę w budowie bardziej włączających, sprawiedliwych i demokratycznych europejskich społeczeństw. Rozwiązują też problemy wykraczające poza granice poszczególnych państw w kulturze, dotyczące nauki, badań i edukacji, odporności społecznej, środowiska naturalnego czy zdrowia.

Organizacje te mogłyby jednak działać bardziej efektywnie, gdyby nie napotykały na bariery wynikające z konieczności działania w 27 porządkach prawnych poszczególnych państw Unii Europejskiej. Mierzą się też z dodatkowymi ograniczeniami swobody aktywności, wynikającymi z wdrożenia nowych unijnych regulacji, jak dyrektywa dotycząca [przeciwdziałania praniu pieniędzy](#).

Dlatego też, aby skutecznie rozwiązywać problemy w skali wychodzącej poza granice poszczególnych państwa, konieczne jest, by instytucje UE zapewniły organizacjom filantropijnym, fundacjom prywatnym i innym darczyńcom swobodę przepływu kapitału przeznaczonego na cele pożytku publicznego, podobną do tej, z jakiej obecnie korzystają przedsiębiorcy.

Konieczne jest zatem:

Po pierwsze, wprowadzenie rozwiązań zaproponowanych w [Europejskim manifestie filantropii](#), jak umożliwienie łatwego przeniesienia siedziby do innego kraju, fuzji podmiotów z różnych państw, swobodnego przepływu kapitału przeznaczanego na cele pożytku publicznego ponad granicami czy usunięcie dyskryminacji w stosowaniu reguł podatkowych, w tym w zakresie zwolnień od podatku przy darowiznach przekazywanych między państwami.

Po drugie, wprowadzenie rozwiązań pozwalających na formalne uznanie transgranicznej osobowości prawnej, związanej z działalnością społeczną, jak dyrektywa w sprawie europejskich stowarzyszeń transgranicznych ([ECBA](#)), której kontynuacją powinna być regulacja dotycząca fundacji oraz utworzenie jednolitego europejskiego rynku dla filantropii.

Po trzecie, darczyńcy potrzebują lepszej i skutecznej koordynacji tak, aby żadna inicjatywa nie została pominięta, a ich interwencje się nie powielały. Będzie temu służyć szybkie wdrożenie odpowiednich zapisów unijnej [Strategii na rzecz społeczeństwa obywatelskiego](#).

